

1 / *Pijani* / Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy /s. 74/

Coraz częściej głównym motywem przedstawień staje się infantylicyzacja bohaterów. Zmanipulowani i pogubieni wydają się bohaterzy *Pijanych* Iwana Wyrypajewa, pokazującego konsekwencje odrzucenia chrześcijaństwa. Zarówno polska prapremiera dramatu, wystawiona przez Norberta Rakowskiego w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, jak i warszawski spektakl Wojciecha Urbańskiego – to, przy pozorach szampańskiej zabawy, okazja do gorzkiej refleksji. Urbański kładzie akcent na krytykę współczesnej sztuki, towarzyszącej bohaterom, co na dużej scenie Dramatycznego, gdzie się ona dwadzieścia lat temu rodziła, wybrzmiewa szczególnie mocno.

Ignacy Karpowicz, autor głośnych *Ości*, które Paweł Miśkiewicz przeniósł na scenę w warszawskim Soho, aprobeuje ten świat. O ile *Pijani* są krytyką dzisiejszego modelu demokracji, o tyle *Ości* spokojnie godzą się na innowacje nowoczesności. I zawieszonych w tym świecie, ulegających kulturze popularnej i miękkim ideologiom, bohaterów. Kłopot zaczyna się dopiero wtedy, gdy ideologie są twarde, jak w *Konformiście 2029* Mateusza Pakuły, inspirowanym słynną powieścią Alberta Moravii. Krakowski spektakl Bartosza Szydlowskiego ostrzega przed radykalizacją współczesnej Europy.

*Murzyni we Florencji* według powieści Vedrany Rudan, w adaptacji i reżyserii Iwony Kempy – to obraz chorwackiej rodziny, która po wojnie domowej na Bałkanach znalazła się w globalnej wiosce i nie bardzo może się po tych przejściach pozbierać. Narratorami są dwaj bliźniacy w okresie prenatalnym, w brawurowym wykonaniu Juliusza Chrzastowskiego i Sławomira Maciejewskiego. Zwraca uwagę świetna forma Anny Tomaszewskiej, nagrodzonej na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych.

Z kolei *Kyś* Igora Gorzkowskiego, inspirowany powieścią Tatiany Tołstoj, kreśli wizję przyszłości po cywilizacyjnej katastrofie, rozgrywaną na gruzach Moskwy – i gorzki obraz rosyjskiego społeczeństwa. W zupełnie innej przyszłości rozgrywa się *Otchłań* Jennifer Haley w inscenizacji Mariusza Grzegorzka. Jej bohaterzy nie odróżniają świata realnego od wirtualnego.

Na koniec *Bem! Powrót Człowieka-Armaty* Macieja Łubieńskiego w reżyserii Michała Walczaka. Udany, muzyczno-kabaretowy strzał Pożaru w Burdelu.